

O d p i s.

=====

Wyciąg z raportu ppor. BLONSKIEGO
ofic. wyw. Oddz. II. Dow. 3. Armji. z dnia
10/XI. 1920 r.

Z chwila przejścia armji gen. Bałachowicza na te-
rytorjum Białoruskie, rzeczywiście w niektórych miejscowościach
ludność owacyjnie przyjmowała wojska. Żydzi zaś ze wszystkich
miejscowości ewakuowali się w kierunku wschodnim. Według zeznań
wywiadowcy, który powrócił z Homla, Mozyrza i t. d. Mozyrz jest
zupełnie ewakuowany z ludności żydowskiej. Poważniejszych sił
bolszewickich na tym odcinku niema, a przeto armja gen. Bałacho-
wicza bez oporu w tempie wolnym posuwa się naprzód. Zamia-
rem gen. Bałachowicza jest ^{po} zajęcie Homla pójść w kierunku północnym
po rz. Dnieprze narazie do Mohylowa, odcinając odwrót słabym
oddziałom bolszewickim, które są w środkowej Białorusi. po rz. Be-
rezynie. Niewątpliwie cel ten mógłby gen. Bałachowicz w niedale-
kiej przyszłości osiągnąć, gdyby rozporządzał pewną ilością wyk-
wipowania dla zaciągających się ochotników, lub żołnierzy bol-
szewickich, którzy pod naporem wojsk gen. Bałachowicza przechodzą
na jego stronę.

Od dnia 10/XI, gen. Bałachowicz rozpoczął zaope-
trzenie armji w żywność od miejscowej ludności. Z kilku gmin
zwrócili się do niego przedstawiciele samorządu z żądaniem
oświadczeniem, że gotowi są dać żywność wojskom gen. Bałachowicza, z
tym warunkiem, żeby sam nie rekwirował, jednak ta przychylność
ludności, sądzą, nie jest długotrwałą, gdyż ludność tamtejsza jest
jak każdy inny chłop ruski, lub białoruski, jest wielkim mater-
jalistą i darmo dawać nie będzie chciał i wobec tego rodzaju
sprawy, a mianowicie sprawy wyżywienia akcja gen. Bałachowicza
nie przedstawia wielkich widoków powodzenia. Przy sztabie gen.
Bałachowicza istnieje Komitet białoruski, który czyni wszel-
kie wysiłki, aby ludność białoruską przychylnie usposobić do
wojsk Bałachowicza. Bija masę odezw różnej treści i stopnio-

wo w miarę możliwości kolportują je pośród białorusinów na terenie armji i przed frontem. Jednak w składzie Komiteta niema jednostek takich, którychby znały szerokie masy ludu białoruskiego. Z pośród nich są: Lewicki, dwaj Adamowicze/ syn i ojciec/ Słusarczyk i inni. Przy Sztabie Gen. stale znajduje się b. minister, Sawinkow. Ten człowiek jest niepospolicie zdolny i daje kierunek akształtowania się na terenie zajętych administracji i samorządu. Ma też decydujący wpływ na organizację samej armji. Organizacja armji w obecnym momencie znajduje się w stanie opłakany. Każdy oddział czuje się w stosunku do innego wrogo i na tym tle oczekiwane były awantury, jednak, wobec znajdowania się armji bez opieki polskiej sam kierunek i charakter całej armji zmienił się na inny. Wszelkie represje przeciwko nawet żydom są niedopuszczalne i w razie zagrożenia żydów lub grabieży, dowództwo winnych na miejscu karze śmiercią. W dniu 2/XI.20. przybyła do Kórzeniówka Misja Angielska w osobach: kpt. od awjacji Wielkiej Brytanji p. Sidney Reilly i sir Paul Dukes korespondenta gazety "Times". Panowie ci udali się na front do sztabu, gdzie przebyli do dn. 10/XI.1920 r. Cel ich przyjazdu był zapoznanie się z wszelkimi potrzebami armji. Zwrócili wielką uwagę na stan zaopatrzenia armji w żywność i ubrania. Przyniesli generałowi, że Wielka Brytania wielce zainteresowała się sprawą gen. Bałachowicza, oświadczając, między innymi, że Bałachowicz ze swoją armją ma większą perspektywę do urzeczywistnienia celu przeciwko bolszewikom, niż swego czasu Judenicz, Denikin, Kozłak, a obecnie Wrangiel, twierdząc również, że dla powiększenia armji, i co ważniejsze, niedopuszczenie jej do rozkładu, koniecznym jest przydzielenie jednego obywatela, któryby ujął w swe ręce Referat Organizacji, oraz człowieka, któryby ujął stan aprowizacji. Samego gen. Bałachowicza uważają zupełnie różnym od powyższych generałów rosyjskich. Jego metoda postępowania w stosunku armji bolszewickiej jest również inna, gdyż on idzie przeciwko bolszewikom z hasłem "praca z wojną" i ma na celu tylko rozbrojenie armji bolszewickiej. Swoją armję zaś wzmocnia tylko ochotnikami. Ci przedstawicie-

Is wielce zainteresowali się sprawą dywersji na tyłach armii bolszewickiej i głębokiego wywiadu. Po zapoznaniu się szczegółowo ze sprawą gen. Bałachowicza, udzielając mu przez 8 dni w miarę możności wskazówek i wyjaśnień, z którymi Bałachowicz w większej części się zgadzał, wyjechali do Warszawy, stąd zaś kpt. awiacji dnia 15-go b.m. udał się do Głównej Kwatery Atamana Petliury. Po zbadaniu tej sprawy udał się do Londynu, celem uzyskania tam odpowiedniej ilości konioczernych tak dla Bałachowicza, jak i Petlury, środków zapotrzenia.

Z a z g o d n o ś ć o d p i s a :

Pruszyński

